



JERZY PRZYWARA

Co roku organizuje się w Polsce ponad 100 różnego rodzaju konferencji, sympozjów, seminariów, prezentacji i wystaw dotyczących geodezji. W tym roku wyjątkowo „urodzajny” okazał się wrzesień. W niespełna trzy tygodnie miały miejsce m.in.: symposium fotografometrów w Mierkach, symposium PTIP w Warszawie, konferencja i warsztaty GIS-owskie w Olsztynie, konferencja katastralna w Kaliszu i konferencja Intergraphu w Muszynie. Można powiedzieć: do wyboru do koloru.

Po wrześniowo-październikowym nasileniu nastąpi zastój trwający aż do wiosny. A od połowy marca do końca maja będzie miał miejsce kolejny „wysyp” sesji i konferencji. Wiele z tych imprez jest ważnych dla środowiska. Z reguły służą pokazaniu własnych osiągnięć organizatorów, prezentacji lub promocji nowych technologii, przedstawieniu rezultatów badań i eksperymentów lub przemysłów naukowych. Przede wszystkim zaś są miejscem wymiany doświadczeń. Gdy seminarium, konferencja czy symposium służą także zaakcentowa-

niu problemów natury bardziej ogólnej, to można powiedzieć, że są one pożyteczne dla wszystkich, gdyż są ważnym sygnałem idącym ze środowiska.

Poniżej przedstawiamy krótkie relacje z trzech pierwszych wrześniowych spotkań. Za miesiąc powrócimy do konferencji w Kaliszu i Muszynie.

SIP w Warszawie

W dniach 14-15 września br. w salach Hotelu Europejskiego w Warszawie odbyła się IX Konferencja Naukowo-Technicz-

na Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej (PTIP) pod tytułem „Systemy Informatyki Przestrzennej”. W konferencji udział wzięło wielu zaproszonych gości, w tym Główny Geodeta Kraju dr Kazimierz Bujakowski. Obradom przewodniczył prof. Jerzy Gaździcki. Na imprezie zorganizowanej wspólnie z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Geodetów Polskich zaprezentowano 68 referatów przedstawionych w następujących sesjach tematycznych: ■ badania i rozwój, ■ systemy regionalne, ■ mapy numeryczne, ■ edukacja, ■ systemy morskie i rzeczne, ■ infrastruktura, ■ systemy lokalne.

Konferencja zorganizowana została w nowej formie zwanej modularną. W tej formule podstawą były kompletne, wydane w postaci książkowej materiały konferencyjne udostępnione uczestnikom przed konferencją, a obrady podzielono na moduły stanowiące: ■ sesję otwarcia obejmującą przemówienia oficjalne ukierunkowujące całą konferencję, ■ sesje referatów wiodących obejmujące 20-30-minutowe wystąpienia dotyczące głównych tematów konferencji, ■ sesje prezentacji obejmujące 5-minutowe omówienie głównych tez referatów, ■ sesję dyskusyjną zwaną Hyde Park.

W trakcie konferencji miały miejsce także: seminarium na temat „Zagospodarowanie przestrzenne terenów rolniczych w pasie oddziaływania autostrady”, spotkanie Klubu Użytkowników Systemów Intergraph, zebranie Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej oraz prezentacja pt. „IKONOS: satelitarne produkty obrazowe o wysokiej rozdzielczości”. Spośród kilkudziesięciu stojących na wysokim poziomie wystąpień warto wspomnieć referaty o: ■ formacie wymiany danych TANGO opracowanym przez polskie firmy dla wymiany danych przestrzennych (A. Danielski, A. Iwaniak, W. Izdebski), ■ narzędziach WWW w systemach informacji przestrzennej – technologii pukającej do nas z Internetu (T. Chrobak), ■ koncepcji topograficznej bazy danych – planowanym kolejnym kroku w geodezji (S. Kostecki, P. Maćków). Konferencji towarzyszyła skromna w tym roku wystawa firm promujących swoje rozwiązania techniczne.

Hyde Park

W części dyskusyjnej warszawskiej konferencji – nazwanej Hyde Park – dyskusji i głoszenia odkrywczych poglądów faktycznie nie było. Zasygnalizować wypada jedynie wystąpienie prof. Karola Szeligi, który – po pierwsze – zaapelował o prowadzenie



Prof. Jerzy Gaździcki, przewodniczący PTIP, otwiera konferencję w Warszawie. Sala obrad na sąsiedniej stronie

dyskusji naukowych (na argumenty i przekonywanie drugiej strony do swych racji), a nie politycznych (czyli zniszczenie przeciwnika). Po drugie – zauważył, że czas najwyższy zebrać krajową naukową czołówkę w celu zajęcia się problemem nazewnictwa stosowanego w geodezji. Co do pierwszego stwierdzenia trudno dyskutować,



Symposium w Mierkach – od lewej: prof. Józef Jachimski, prof. Idzi Gajderowicz, prof. Jan Jankowski i prof. Ryszard Żróbek

bo jest to kwestia dotycząca kultury i obyczajów. Natomiast temat nazewnictwa od pewnego czasu zaczyna być rzeczywistym problemem. Poczynając od takich haseł, jak „zagregowany SIT” i „interest operator”, a kończąc na SIT-ach, SIP-ach, GIS-ach, LIS-ach itd. Na pewno w dobie gwałtownego rozwoju nowych technik musi pojawić się coraz więcej nieznanych wcześniej terminów. Część z nich adaptujemy z reguły z języka angielskiego, część (jak w przypadku „zagregowanego SIT”) jest już naszym „wynalazkiem” przyprowadzającym o ból zębów nie tylko polonistów. Jeśli do tego dodamy skłonność niektórych naukowców do dzielenia włosa na czworo i wprowadzania na siłę nowych pojęć i nazw, to apel prof. Szeligi jest jak najbardziej na czasie. Żebyśmy w imię naszego wspólnego interesu operowali tymi samymi zrozumiętymi dla wszystkich terminami, ale pozbawionymi dziwołogów językowych czy zbędnych zapożyczeń. (Problem ten podniósł w swoim referacie także dr Edward Mecha na bardzo udanej olsztyńskiej konferencji na temat GIS.)

Spotkanie fotogrametrów

Na miejsce Ogólnopolskiego Symposium Naukowego zorganizowanego w dniach 16-17 września przez Polskie Towarzystwo Fotogrametrii i Teledetekcji (PTFiT) oraz Katedrę Fotogrametrii i Teledetekcji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna wybrano rządowy ośrodek wypoczynkowy w podolsztyńskich Mierkach. Obrady zaszczytlił swą obecnością prorektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

prof. Jan Jankowski, dziekan Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej prof. Ryszard Żróbek, dyrektor Departamentu Kartografii i Fotogrametrii GUGiK dr Remigiusz Piotrowski, geodeta województwa warmińsko-mazurskiego Zdzisław Gąsiorowski i dyrektor Wydziału Geodezji i Nie ruchomości Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Stanisław Kowalski. Obrady otworzył i poprowadził prof. Józef Jachimski przewodniczący PTFiT.

W czasie obrad wygłoszono kilkadziesiąt referatów o zróżnicowanej tematyce. W czterech sesjach zaprezentowano m.in. doświadczenia w zakresie półautomatycznej aerotriangulacji i mozaikowania ortofotografii, badania przydatności zdjęć lotniczych z programu PHARE (do aktualizacji map w skali 1:10 000 i 1:5000), orientacji zewnętrznej zdjęć z wykorzystaniem geometrycznych cech obiektów i opracowania obrazów cyfrowych w systemie wideo-termalnym.

Swoje dokonania zaprezentowały m.in. Geosystems Polska, Intergraph Europe Polska, OPGK z Olsztyna i OPeGieKa z Elbląga. Pierwszy dzień obrad zakończył efektowny występ kabaretu „Czerwony Tulipan”. Całość bardzo udanego sympozjum dopełniała nienaganna organizacja i opiekiemielająca uprzejmość gospodarzy z Katedry Fotogrametrii i Teledetekcji. Tyle tytułem faktografii.

Zacząć od szkół

Teraz chciałbym zwrócić uwagę na trzy sprawy, pozornie tylko nie łączące się ze sobą. Pierwsza, to wystąpienie profesora



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania w Mierkach

sora Józefa Jachimskiego pt. „Popularyzacja zastosowań zdjęć lotniczych w procesie edukacji szkolnej” wygłoszone na otwarciu sympozjum. Jest to propozycja uruchomienia projektu pilotażowego w celu wykorzystania w procesie edukacyjnym nowoczesnych metod informacji przestrzennej (m.in. zdjęć lotniczych i satelitarnych). Cel, jaki przyświeca projektowi, jest jak najbardziej słuszny. Należy zacząć od nauczania na poziomie szkoły podstawowej, czym są zdjęcia lotnicze czy satelitarne, jak powstają i przede wszystkim, jakie informacje można z nich uzyskać. Wiadomości z tego zakresu uzupełnione odpowiednimi materiałami powinny stać się częścią programu nauczania geografii w starszych klasach szkoły podstawowej, nie mówiąc o gimnazjum czy liceum. Pomysł ten wziął się stąd, że oferta, jaką prezentują dzisiaj przedsiębiorstwa i ośrodki naukowe w zakresie fotogrametrii i teledetekcji, wyprzedziła o kilka długości zapotrzebowanie społeczne. I, jak się okazuje, problemem nie zawsze jest tutaj brak pieniędzy. Nie ma bowiem co ukrywać, że na poziomie większości gmin i powiatów świadomość możliwości, jakie daje wykorzystanie zdjęć lotniczych (satelitarnych), jest prawie zerowa. Edukować więc trzeba. W ramach tej idei do chwili obecnej przeszkolono już kilkaset osób z administracji centralnej i lokalnej. To z pewnością dobry początek. Szczególny nacisk trzeba chyba jednak położyć, Panie Profesorze, na wyedukowanie urzędników w... Ministerstwie

Edukacji Narodowej. Pierwsze wydanie „Atlasu geograficznego dla gimnazjów” (PPWK, Warszawa – Wrocław 1999) przynosi na okładce notę, że „...jest to środek dydaktyczny zalecany do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw edukacji...”. Ale liczący 84 karty mapowe atlas zawiera zaledwie jedno zdjęcie satelitarne. Znajduje się ono na pierwszej stronie, liczy sobie 13 lat, a na podstawie szaroburej sceny trudno zorientować się, że przedstawia ono Warszawę (wykonano z satelity SPOT 4 maja 1986 r.). Podobnie jest z innymi wydawnictwami dla szkół (atlasy, podręczniki do geografii).

Należy więc przyklasnąć idei i życzyć nam wszystkim, aby energia i intencje PTFiT nie zostały zniweczone przez bezwład urzędniczej maszyny.

Z samolotu czy z satelity?

Druga sprawa to poruszony (przez Roberta Lacha z Bałtyckiego Centrum Systemów Informacji Przestrzennej) temat dotyczący wykorzystania daru, jaki spadł nam z nieba (w przenośni i dosłownie), czyli 40 tys. zdjęć lotniczych wykonanych w ramach programu PHARE, którymi pokryto teren całej Polski. Jesteśmy chyba jedynym krajem tej wielkości na świecie, który dla prawie całego swego terytorium posiada aktualne i do tego kolorowe zdjęcia lotnicze. Na taki luksus nie stać nawet Niemców. Tylko że posiadanie negatywu zdjęcia to połoła sukcesu. Aby móc je efektywnie wykorzystać, należy je zeskanować. No

i mamy problem. Jedynym miejscem w kraju, gdzie to się wykonuje, jest Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w Warszawie. Posiada zdjęcia i odpowiedni do tego celu skaner. Kłopot w tym, że przy tej liczbie zdjęć sama operacja skanowania potrwa minimum kilka lat. Nasuwa się jednak w związku z tym pytanie, czy problemem jest skanowanie, czy też nie ma zapotrzebowania na zdjęcia i jeden skaner wystarczy? Odpowiedź, jak zwykle, leży pośrodku. Na pewno nie potrzeba nam obecnie 40 tys. zeskanowanych zdjęć. Ale nie jest prawdą, że zdjęcia te nie są lub nie będą wykorzystane. Z pewnością też jakiś ich procent w ciągu najbliższych lat nie zostanie użyty w żaden sposób i staną się one archiwalną pozycją w Centralnym Ośrodku. Ciekawsza jest jednak odpowiedź na pytanie, czy zobrazowania satelitarne w najbliższej przyszłości wyprą zdjęcia lotnicze? Jeśli sprawdzą się szumne zapowiedzi na ten temat, to problem skanowania rzeczywiście przestanie istnieć.

Jawne tajemnice

Trzecia rzecz dotyczy utajniania fragmentów zdjęć lotniczych (szerzej o tym w następnych numerach GEODETY). Aby zamaskować na zdjęciu tajny obiekt, stosuje się zamalowywanie czy też wycinanie części obrazu. W ten sposób niestety pokazując „wrogowi” teren, który przecież ma być w swym zamierzeniu tajny. Bardziej wyrafinowane techniki polegają na „morfingu” obrazu cyfro-

wego. Pytanie tylko, po co to wszystko robić, skoro można bez problemu zdobyć obraz satelitarny o wysokiej rozdzielczości nie „przetworzony” przez naszych speców od tajności. Do maskowania należy więc stosować zupełnie inne metody i powinien to być problem służb wojskowych. Maskować trzeba bowiem obiekty, a nie zdjęcia.

W najświeższym załączniku do zarządzenia nr 4 MSWiA z 4 lutego br. dotyczącym wykazu rodzajów wiadomości zawartych w materiałach geodezyjnych i kartograficznych stanowiących tajemnicę państwową czytamy m.in. w punkcie A.1, że materiałami tajnymi są „...fotogrametryczne i teledetekcyjne zdjęcia lotnicze i naziemne obiektów i terenów mających szczególnie ważne znaczenie dla obronności Państwa ...”. Tyle mówi przepis. Życie poszło o wiele dalej. Bowiemy o dowolnej porze dnia mogę otworzyć w komputerze internetową stronę Microsoftu i obejrzeć większość z tych obiektów na nie maskowanych zdjęciach satelitarnych, gdzie 1 piksel to niewiele więcej niż 1 metr w terenie.

Wspólną cechą wszystkich wspomnianych wyżej przypadków jest to, że rozwój technologii wyprzedził istniejące przepisy. By nadążyć za zmianami tak szybkimi jak dzisiaj, potrzebne są: niekonwencjonalne myślenie, otwartość na wszelkie nowe inicjatywy i wybieganie daleko w przyszłość ludzi, którzy te przepisy tworzą. W przeciwnym wypadku fotogrametry będą zajmować się edukacją, świeżo wyprodukowane wyroby odsyłać będziemy prosto do archiwum, a wojskowi specjaliści będą maskować znane wszystkim tajemnice. Razem natomiast marnotrawić będziemy czas i pieniądze. A jednego i drugiego zawsze przecież mamy zbyt mało.

Lokalny GIS miasta Olsztyna

W kolejnej imprezie, czwartej Konferencji GIS zorganizowanej w dniach 16-18 września br. z inicjatywy Stowarzyszenia GISPOL i prezydenta miasta Olsztyna, udział wzięło 145 uczestników z kraju i zagranicy reprezentujących administrację rządową, samorządową, jednostki naukowe i przedsiębiorstwa. W konferencji wzięli udział eksperci do spraw GIS z 10 krajów Europy.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał na Zamku Olsztyńskim prezydent Olsztyna dr Janusz Cichoń. Obrady poprzedziło otwarcie przez Głównego Geodetę Kraju Kazimierza Bujakowskiego tradycyjnie towarzyszących imprezie regat żeglarskich



Przemawia wojewoda warmińsko-mazurski Zbigniew Babalski (konferencja w Olsztynie)

Otwarcie regat żeglarskich w Olsztynie przez Głównego Geodetę Kraju Kazimierza Bujakowskiego. Z prawej dyrektor OPGK w Olsztynie Waldemar Klocek

geodetów. Rozpoczęcia części merytorycznej dokonał wojewoda warmińsko-mazurski Zbigniew Babalski, inicjator pierwszej konferencji GIS w Łańsku.

Przemawiając do zebranych sekretarz generalny EUROGI Christian Chenez narysował kierunki budowy systemów informacji geograficznej w Europie oraz udział Polski w tym przedsięwzięciu.

Z kolei Główny Geodeta Kraju szczegółowo naświetlił rolę służby geodezyjnej i kartograficznej w funkcjonowaniu infrastruktury informacji geograficznej oraz przedsięwzięć podejmowanych przez GUGiK w zakresie nowelizacji przepisów regulujących jej funkcjonowanie. Bardzo interesująca była prezentacja dokonana przez prezydenta Olsztyna, który przedstawił miasto na tle kraju i województwa, posługując się analizami przestrzennymi i demograficznymi zawartymi w olsztyńskim systemie informacji przestrzennej. Uzupełniły ją prezentacje specjalistów z urzędu miasta oraz przedstawicieli poszczególnych branż (drogownictwo, ciepłownictwo, wodociągi i kanalizacja, telekomunikacja i energetyka) podsumowane w wystąpieniu dyrektora OPGK w Olsztynie Waldemara Klocka, głównego wykonawcy wdrożenia GIS w tym mieście.

W toku dalszych obrad miały miejsce także inne prezentacje oparte na bazach

danych: ■ regionalnego GIS (Jerzy Korejwo), ■ GIS Poleskiego Parku Narodowego (Stanisław Zaremba).

W trakcie konferencji wygłoszono wiele interesujących referatów, jak np: ■ o docelowym modelu polskiego systemu informacji przestrzennej (prof. Bogdan Ney), ■ o topograficznej bazie danych (dr Remigiusz Piotrowski) [patrz GEODETA str. 13], ■ o zwrótnym algorytmie generalizacji (prof. Zdzisław Adamczewski), ■ o dostosowaniu standardów polskich do europejskich (prof. Wojciech Pachelski), ■ o oryginalnej metodzie generalizacji (dr Tadeusz Chrobak).

Sala obrad i kuluary były przez trzy dni miejscem bardzo ożywionej wymiany poglądów, a konferencja była owocnym spotkaniem fachowców z kraju i zagranicy oraz doskonałą okazją dla promocji olsztyńskich dokonań, jak i pięknych Warmii i Mazur.

Warsztaty GISPOL

Obecność wspomnianych na wstępie gości zagranicznych związana była ze zorganizowanymi przez stowarzyszenie GISPOL warsztatami, w czasie których mieli oni okazję zapoznać się polskimi dokonaniem w zakresie GIS. W ramach



Olsztyńskie wystąpienie sekretarza EUROGI Christiana Cheneza

wizyty odbyły się warsztaty projektów GIS EC „ABDS” (przy współdziałaniu prezesa GUS, 15 września br. w Warszawie) oraz GIS EC „PANEL_GI” (przy współdziałaniu prezesa GUGiK oraz wojewody i marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, 16-18 września br. w Warszawie i Olszty-

nie). W czasie warsztatów projektu ABDS strona polska zaprezentowała charakterystykę i funkcjonowanie systemu TERYT po zmianach wprowadzonych nowym podziałem administracyjnym kraju oraz zestawienie i zinventaryzowanie polskich granic administracyjnych dla potrzeb SABE i organizację oraz działanie rejestru granic administracyjnych w Polsce. Na warsztaty projektu PANEL_GI składały się z kolei: spotkanie w GUGiK, na którym zaprezentowano gościom realia polskiej służby geodezyjno-kartograficznej oraz elementy polskiej infrastruktury informacji geograficznej, oraz wizyta w Olsztynie powiązana z prezentacją dokonań w ramach GIS na terenie Olsztyna.

Ponieważ tematyka warsztatów i konferencji w wielu punktach była zbieżna, zagranicznych gości zaproszono na spotkanie olsztyńskie w celu bezpośredniej konfrontacji ich spostrzeżeń z wrażeniami uczestników konferencji.

Zdjęcia Jerzy Przywara

Pisząc relację z Olsztyna, opierałem się na materiale nadesłanym przez Artura Widawskiego, specjalistę do prowadzenia projektów ABDS i PANEL_GI w firmie GEOBID, asystenta na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

*Od naszych instrumentów
tańsze są tylko
banany*

PENTAX

GEOPRYZMAT
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL FIRMY PENTAX, 05-090 RASZYN, ul. WESOŁA 6, tel./fax (22) 720-28-44